

## **OBOZY PRACY NA TERENIE POWIATU GOSTYŃSKIEGO W ŚWIELE ZACHOWANYCH DOKUMENTÓW OKRĘGOWEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POZNANIU**

Państwa koalicji antyhitlerowskiej za jeden z celów zwycięskiej wojny postawiły sobie zadanie ścigania i ukarania zbrodniarzy wojennych, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością krajów podbitych. Przyjęcie takiego stanowiska spowodowało ściganie i karanie zbrodni wojennych przez wymiar sprawiedliwości poszczególnych państw. W tym celu władze polskie powołały instytucję państwową, której celem miało być dokumentowanie zbrodni niemieckich na terenie Polski. 10 listopada 1945 roku dekretem Krajowej Rady Narodowej powstała Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, która była organem Ministerstwa Sprawiedliwości. Zgodnie z art. 2. dekretu Przewodniczącym Głównej Komisji był Minister Sprawiedliwości, który powoływał członków Głównej Komisji oraz przewodniczących Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce a Minister Bezpieczeństwa Publicznego mógł delegować do Głównej i Okręgowych Komisji przedstawicieli władz bezpieczeństwa celem wspólnego działania. Zadaniem tej państwowej instytucji, która w roku 1949 została przemianowana na Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, było:

badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni niemieckich, popełnionych w latach 1939-1945 w Polsce lub poza jej granicami w stosunku do obywateli polskich lub osób narodowości polskiej oraz w stosunku do cudzoziemców, którzy w tym czasie przebywali w Polsce oraz ogłaszanie materiałów i wyników badań dotyczących zbrodni niemieckich i rozpowszechniania ich w kraju i za granicą oraz udostępnianie materiałów pokrewnym instytucjom zagranicznym<sup>1</sup>.

We wszystkich miastach wojewódzkich działały okręgowe komisje badania zbrodni hitlerowskich, a na terenach, gdzie zbrodnicza działalność okupanta była szczególnie nasiloną, delegatury okręgowych komisji. Docho-

---

<sup>1</sup> Dziennik Ustaw 1945, Nr 51, poz. 293.

dzenia oraz badania świadków prowadzono przez Komisję na podstawie przepisów kodeksu karnego a przy ich wykonywaniu miały moc czynności sądowych. Członkami Komisji byli powołani przez Ministra Sprawiedliwości naukowcy, specjaliści w zakresie badania okupacji hitlerowskiej, m.in. prawnicy, lekarze, historycy.

Podstawowe zmiany ustroju Głównej Komisji dokonały się 6 kwietnia 1984 roku, gdy przekształcono ją w Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej, ograniczając jej kompetencje do działalności ściśle śledczej, naukowo-badawczej i archiwalnej<sup>2</sup>.

Kolejna zmiana w działalności Komisji nastąpiła 4 kwietnia 1991 roku, ponieważ Sejm uznał potrzebę objęcia zakresem odpowiedzialności także zbrodnie stalinowskie, które dotychczas nie zostały ukarane<sup>3</sup>. Od tego momentu instytucja ta występowała pod nazwą Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej. Ostatnia zmiana nastąpiła 18 grudnia 1998 roku, kiedy to na mocy ustawy powołany został Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu<sup>4</sup>. Obecnie w zasobach archiwalnych poznańskiego oddziału IPN znajdują się dokumenty OKBZH, która wszczyniała śledztwa w sprawie obozów pracy funkcjonujących w czasie okupacji hitlerowskiej w Piaskach i Borku Wlkp.

7 października 1968 roku członek OKBZH w Poznaniu dr Leon Teresiński na podstawie art. 4. dekretu Głównej i Okręgowych Komisjach Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce postanowił o rozpoczęciu postępowania karnego w sprawie zabójstw dokonanych przez władze hitlerowskie w okresie okupacji na terenie obozu Piaski w powiecie gostyńskim<sup>5</sup>. Tego samego dnia Prezes Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu a zarazem Przewodniczący OKBZH w stolicy Wielkopolski Stanisław Fornalik wystąpił z pismem do Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Gostyniu w sprawie ustalenia informacji potrzebnych do prowadzenia dalszego śledztwa<sup>6</sup>. Gostyńscy milicjanci zebrali podstawowe dane dotyczące funkcjonowania obozu, jak lokalizację czy czas funkcjonowania od momentu powstania aż do jego likwidacji. Ustalono także nazwiska świadków mogących podać więcej szczegółów dotyczących funkcjonowania obozu. Byli to następujący mieszkańcy Piasków:

<sup>2</sup> Dziennik Ustaw 1984, Nr 21, poz. 98.

<sup>3</sup> Dziennik Ustaw 1991, Nr 45, poz. 195.

<sup>4</sup> Dziennik Ustaw 1998, Nr 155, poz. 1016.

<sup>5</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej: IPN Poznań), Po 834/80: *Akta dotyczące obozu pracy dla jeńców ZSRR w Piaskach pow. Gostyń, Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie obozu pracy w Piaskach pow. Gostyń*, k.1.

<sup>6</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Pismo Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 7 października 1968 r.*, k. 2.

Jerzy Jurkowski, Jan Twardowski, Michał Owczarski, Franciszek Nadolny, Józef Ciemniak<sup>7</sup>.

Raport Powiatowego Komendanta MO w Gostyniu był podstawą do rozpoczęcia 23 listopada 1968 roku przesłuchań świadków w budynku Sądu Powiatowego w Gostyniu. Osobą, która z ramienia OKBZH w Poznaniu prowadziła przesłuchania świadków, był Zygmunt Latanowicz<sup>8</sup>. Zebrane w ten sposób relacje pozwoliły na uzupełnienie wcześniej pozyskanych informacji związanych z funkcjonowaniem obozu. Otóż powstał on na przełomie 1942 i 1943 roku w lesie między szosą Piaski-Gostyń a linią kolejową Leszno-Jarocin. Dokładna data powstania obozu nie została ustalona z powodu rozbieżności zeznań świadków. Na terenie liczącym około 5 ha wybudowano 20 drewnianych baraków otoczonych kolczastym drutem. Wewnątrz znajdował się barak specjalny o wymiarach około 10 x 50 m zamieszkały przez jeńców radzieckich. Szacowano, że przebywało w nim od 40 do 60 osób. Barak zajmowany przez więźniów był dodatkowo odizolowany kolczastym drutem a jego mieszkańców pilnowali żołnierze niemieccy z nieokreślonej jednostki wojskowej Wehrmachtu oraz własowcy (w czasie II wojny światowej kolaboracyjna formacja zbrojna złożona głównie z Rosjan, jej żołnierzy nazywano potocznie własowcami). Zadaniem osadzonych była praca przy załadunku i rozładunku sprzętu wojskowego z transportów kolejowych<sup>9</sup>. Były to przede wszystkim elementy umundurowania, bielizna, wyposażenie osobiste oraz broń. Sprzęt wojskowy trafiał do Piasków z likwidowanych magazynów w miejscowości Baranowicze (obecnie Białoruś) z powodu szybko przesuwanego się frontu wschodniego i odwrotu wojsk niemieckich. Pod koniec 1944 roku jeńców wykorzystywano do budowy pozycji strzeleckich i fortyfikacyjnych w okolicach Gostynia. Tuż przed wkroczeniem Armii Sowieckiej w styczniu 1945 roku część jeńców została wysłana pod eskortą w nieznanym kierunku a wycofujący się Niemcy podpalili część baraków. Z pozostałych ocalonych od ognia opróżniono ich zawartość. W ten sposób borykająca się z zaopatrzeniem ludność cywilna Piasków wzbogaciła się o wojskową bieliznę i buty<sup>10</sup>.

Świadkowie zgodnie zeznali, że więźniów obozu w Piaskach traktowano dobrze. Nie były znane przypadki zabójstw lub znęcania się ze strony eskortujących ich żołnierzy Wehrmachtu. Mimo zakazu kontaktowania się z osadzonymi miejscowa ludność dostarczała im chleb oraz tytoń, za który jeńcy odpłacali się wykonanymi z drewna zabawkami<sup>11</sup>. W toku prowadzo-

<sup>7</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Pismo Komendanta Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Gostyniu*, k. 3.

<sup>8</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Jerzego Jurkowskiego*, k. 6.

<sup>9</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Jana Twardowskiego*, k. 8-9.

<sup>10</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Franciszka Nadolnego*, k. 12-13.

<sup>11</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Michała Owczarskiego*, k. 10-11.

nego śledztwa świadkowie zeznali, że pewna część jeńców sowieckich przez kilka dni ukrywała się w zabudowaniach mieszkańców Piasków. W styczniu 1945 roku zostali włączeni w szeregi wkraczających wojsk Armii Czerwonej<sup>12</sup>. Ten wątek dochodzenia stał się przedmiotem zainteresowania ze strony śledczych Okręgowej Komisji w Poznaniu. Na ich wniosek gostyńscy milicjanci ustalili nazwiska Polaków, u których ukrywali się sowieccy jeńcy. Byli to: Marian Pietraszewski, Jadwiga Bryl, Maria Dolata, Franciszek Urbaniak, Jan Zimny, Franciszek Nadolny<sup>13</sup>. Tym razem do przesłuchania świadków został wyznaczony sędzia A. Ciszak. Prowadził je w okresie od grudnia 1971 roku do stycznia 1972 roku. Ustalił, że w połowie stycznia 1945 roku przez Gminę Piaski eskortowani byli jeńcy sowieccy. Części z nich, korzystając z chwilowego zamieszania, udało się zbiec z konwoju i ukryć wśród zabudowań miejscowej ludności, która udzieliła schronienia, dostarczyła żywność i odzież. Świadek Marian Pietraszewski zeznał, że udzielił pomocy trzem jeńcom<sup>14</sup>, Franciszka Urbaniak dwóm<sup>15</sup>, Jan Zimny<sup>16</sup>, Franciszek Korona i Franciszek Nadolny po jednym<sup>17</sup>. Największa liczba jeńców ukrywała się w piwnicy domu Marii Dolaty ze Strzelec Wielkich. Przez dwa dni i dwie noce sześćcioro Rosjan oczekiwało na ucieczkę wojsk niemieckich. Sędziemu A. Ciszakowi tak M. Dolata przedstawiła spotkanie z jeńcami:

Na około 2 dni przed wkroczeniem wojsk sowieckich do Strzelec Wielkich siostra moja Janina, obecnie nie żyjąca udała się do piwnicy po kartofle. Nagle wybiegła z krzykiem, że ktoś siedzi w piwnicy. Udaliśmy się w towarzystwie więcej osób i stwierdziliśmy, że w piwnicy przechowuje się 6 żołnierzy sowieckich. Byli to jeńcy, którzy w przeddzień byli pędzeni przez Strzelce Wielkie ze wschodu na zachód. Jeńców tych nadal przechowywaliśmy w piwnicy i dawaliśmy im jeść i ukrywali się przez ok. 2 noce, po czym wkroczyło wojsko sowieckie i oni wyszli z ukrycia i złączyli się z wojskiem [...]<sup>18</sup>.

Niestety, nikt z przesłuchanych świadków nie potrafił podać pełnych personaliów ukrywających się zbiegów i nazwy jednostki wojskowej, w której pełnili służbę. Po wkroczeniu Armii Czerwonej ponownie zostali wcieleni w jej szeregi i ruszyli na front. Natomiast przesłuchiwni zgodnie potwierdzili, że ukrywający się Rosjanie nie byli jeńcami z obozu w Piaskach tylko uciekinierami z kolumny jenieckiej. Wobec powyższego 3 marca 1973 roku

<sup>12</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Jana Twardowskiego*, k. 8-9.

<sup>13</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Pismo Komendanta Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Gostyniu*, k. 18.

<sup>14</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Mariana Pietraszewskiego*, k. 20-21.

<sup>15</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Franciszki Urbaniak*, k. 24-25.

<sup>16</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Jana Zimnego*, k. 26-27.

<sup>17</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Stanisława Korony*, k. 28-29.

<sup>18</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Protokół przesłuchania świadka Marii Dolaty*, k. 32-33.

członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich dr Leon Tereśński postanowił umorzyć śledztwo. Uzasadnieniem tej decyzji był fakt, że zebrane w trakcie śledztwie materiały dowodowe nie wykazały, aby na terenie obozu w Piaskach popełniono zbrodnie na sowieckich jeńcach wojennych<sup>19</sup>.

Śledztwo dotyczące obozu pracy w Borku zostało wszczęte z inicjatywy Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie. Otóż, 30 września 1967 roku do OKBZH w Poznaniu wpłynęło pismo, którego autorem był A. Lehman, Naczelnik Wydziału GKBZH w Warszawie, z prośbą o ustalenie następujących faktów:

[...] W toku tegoż śledztwa ustalić należy oficjalną nazwę obozu, jaki charakter miał obóz, czy był to obóz karny, komu podlegał, ile orientacyjnie osób w nim przebywało, jakiej narodowości były te osoby, jakie stosowano w nim represje, czy na jego terenie miały miejsca zabójstwa, kto ewentualnie był sprawcą, czy są świadkowie tych zabójstw. Poza tym należy ustalić [...] skład osobowy komendy i załogi wartowniczej i zarządzić sporządzenie szkicu sytuacyjnego [...]<sup>20</sup>.

Pierwsze informacje zebrali funkcjonariusze milicji z Komendy Powiatowej w Gostyniu. Ich ustalenia potwierdziły istnienie na terenie Borku obozu, w którym przebywało około 40 osób narodowości żydowskiej. Zlokalizowano go przy ul. Farnej, w budynku, gdzie w czasie prowadzenia dochodzenia Spółdzielnia Mleczarska w Borku miała magazyn pasz. Osoby, które przebywały w obozie, zatrudniono przy budowie drogi z Borku do Strumian i w Karolewie. Ustalono, że kucharką gotującą posiłki dla więźniów była mieszkanka Borku Irena Paprzycka, a nadzór nad nimi sprawowali Polacy: Franciszek Lewandowski z Borku oraz Jan Gościniak z Zalesia. Obaj jednak zmarli przed rozpoczęciem śledztwa. Milicjantom natomiast nie udało się potwierdzić faktu dokonania zabójstw na więźniach obozu oraz ich dalszego losu<sup>21</sup>. Wobec takiego obrotu sprawy 16 marca 1968 roku zapadła formalna decyzja o wszczęciu śledztwa w sprawie obozu pracy w Borku Wlkp. Oddelegowani sędziowie OKBZH w Poznaniu rozpoczęli przesłuchania wskazanych świadków<sup>22</sup>. Z ich zeznań można odtworzyć zarys funkcjonowania tego obozu. Zlokalizowany był w murowanym piętrowym budynku przy ul. Granicznej, dawnej Farnej. Każda kondygnacja budynku obejmowała około 50 m<sup>2</sup>. Do budynku przylegał teren liczący około 25 m<sup>2</sup> ogrodzony płotem.

<sup>19</sup> IPN Poznań, Po 834/80: *Postanowienie o umorzeniu śledztwa*, k. 40.

<sup>20</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Akta dotyczące obozu pracy w Borku pow. Gostyń, Pismo Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie*, k. 2.

<sup>21</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Pismo Komendanta Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Gostyniu*, k. 5.

<sup>22</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie obozu pracy w Borku pow. Gostyń*, k. 1.

Natomiast funkcjonowanie obozu oraz zasady w nim panujące przedstawiła w swoich zeznaniach Irena Paprzycka:

W obozie tym znajdowało się około 49 Żydów, którzy żyli w okropnych warunkach. W pomieszczeniach ich panował straszny zaduch i nieład. Ludzie spali na słomie, która okropnie cuchnęła, ubikacje były zawszawione, od czasu do czasu następowało odwszawianie. Osobiście wzdrygałam się wejść do ich ubikacji. Byłam bowiem około roku 1942 powołana urzędowo do pełnienia obowiązków kucharki pod groźbą wysłania mnie do obozu. Gdy objęłam swoje obowiązki, w obozie znajdowało się już tylko 46 Żydów, bowiem około dwóch lub trzech zmarło. W czasie mego urzędowania zbiegło z obozu czterech, z których dwóch schwytano – nie wiem co się z nimi stało. W czasie mego pełnienia obowiązków, wyżywienie mieszkańców obozu było bardzo skąpe. Często kupowałam im za ich pieniądze i na ich prośbę różne artykuły żywnościowe [...]. W obozie samym było dwóch strażników narodowości niemieckiej, którzy byli uzbrojeni lecz byli w cywilnych ubraniach. Strażnicy ci, których nazwisk jednakże nie pamiętam, strasznie obchodzili się z Żydami, katując ich nawet w mej obecności za byle jakie przewinienie [...]<sup>23</sup>.

Oprócz J. Paprzyckiej przesłuchiwani byli także krewni Franciszka Lewandowskiego i Jana Gościniaka, nieżyjących dozorców obozu, oraz osoby, które miały kontakt służbowy lub pracowały razem z więźniami przy budowie dróg w okolicach Borku. Zeznania złożyli także inni dozorczy, przez pewien krótki czas pilnujący więźniów. Ich wyjaśnienia pozwoliły ustalić więcej szczegółów dotyczących warunków i funkcjonowania obozu, który istniał od jesieni 1941 roku do wiosny 1944 roku, po czym więźniów przetransportowano do Pudliszek i do Bodzewa. Nadzór nad nimi sprawowali początkowo członkowie hitlerowskiej policji pomocniczej Hilfspolizei rekrutujący się z miejscowych Niemców: Galla, Sachwe, Reiman, Uli Prause. Następnie nadzór nad nimi powierzono Polakom, których z kolei kontrolowali Niemcy<sup>24</sup>.

Funkcja dozorczy obejmowała eskortowanie Żydów na trasie przejścia z obozu do miejsca pracy i w drodze powrotnej, pilnowanie podczas wykonywanej roboty oraz straż nocną. Praca więźniów trwała około 8 godzin i polegała w okresie zimowym na tłuczeniu kamieni a latem na budowie dróg lub czyszczeniu rowów i kanałów<sup>25</sup>. Jedzenie było przygotowywane w zakładzie rzeźnickim Ciachowskiego, jednak przypominało ono pokarm dla krów. W związku z tym miejscowa ludność oraz niektórzy nadzorcy podawali Żydom kartofle i inne artykuły spożywcze, które nocą mogli przygotować i spożyć<sup>26</sup>. W okresie funkcjonowania obozu nie odnotowano zabójstw, a jedynie miały miejsce naturalne zgony. Warto wspomnieć, że jednemu z więźniów

<sup>23</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Protokół przesłuchania świadka Ireny Paprzyckiej*, k. 7-8.

<sup>24</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Sprawozdanie z śledztwa*, k. 72.

<sup>25</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Protokół przesłuchania świadka Władysława Klauze*, k. 42-43.

<sup>26</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Protokół przesłuchania świadka Heleny Lewandowskiej*, k. 16-17.



udało się zbiec z obozu i przeżyć okupację, ukrywając się u nieznanym gospodarzy. Niestety, świadek Pleśnierowicz, który spotkał po wojnie ocalałego Żyda w Kaliszu, nie zapamiętał jego nazwiska<sup>27</sup>. Natomiast świadek Bonawentura Krupczyński, pracujący razem z więźniami przy budowie drogi zeznał, że po wojnie, będąc funkcjonariuszem MO w Borku, był świadkiem takiej sceny:

[...] pewnego dnia zajechała Wołga przed posterunek i wyszło 2 obywateli i wstąpili do milicji, okazując pismo z Warszawy z biura jakiegoś Ministerstwa, pismo to czytałem, jednakże nie przywiązywałem do tego większej wagi i treści nie pamiętam. Osobnicy ci pytali się o Lewandowskiego. Gdy im oświadczyłem, że nie żyje, po dowiedzeniu się adresu żony pojechali sprawdzić na miejsce do domu jego. Po pewnym czasie wrócili na posterunek i w rozmowie ze mną mówili, że Lewandowski ma szczęście, że nie żyje, bo w tym momencie wyciągają broń z kieszeni i powiedzieli zrobilibyśmy nad nim sąd. Po tym oświadczeniu pożegnali się i pojechali w kierunku Jarocina, nazwisk tych osób ani nr samochodu nie pamiętam [...]<sup>28</sup>.

Spośród Żydów przebywających w obozie udało się ustalić następujące nazwiska: Michalski, Gecow, Warmiński, Goldblum, który zmarł w obozie, Margules, Selik, Singer, Kopel, Motke, Skówka. Osoby te pochodziły z okolic Kalisza, Łodzi, Zduńskiej Woli, Skierniewic, Ostrowa Wlkp., Pleszewa i Kielc<sup>29</sup>. Natomiast w trakcie toczącego się śledztwa nie zdołano ustalić dalszych losów Żydów, którzy trafili z Borku do obozów pracy położonych w innych miejscowościach powiatu gostyńskiego. Świadkowie podawali nazwy miejscowości, w których funkcjonowały podobne obozy pracy dla ludności żydowskiej: Bodzewo, Potarzyca, Pudliszki. Także i w tych przypadkach dozór nad więźniami sprawowali Polacy pod nadzorem Niemców. Pracowali m.in. przy budowie kanalizacji i dróg. Ich dalszy los nie został ustalony<sup>30</sup>.

3 marca 1973 roku dr Leon Teresiński z OKBZH w Poznaniu postanowił umorzyć śledztwo, ponieważ zebrane w sprawie materiały nie wykazały, aby na terenie obozu pracy w Borku Wlkp. popełniono zbrodnie na osobach pochodzenia żydowskiego<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Protokół przesłuchania świadka Józefa Pleśnierowicza*, k. 54-55.

<sup>28</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Protokół przesłuchania świadka Bonawentury Krupczyńskiego*, k. 32-33.

<sup>29</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Sprawozdanie z śledztwa*, k. 73.

<sup>30</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Protokół przesłuchania świadka Stefana Jurgawki*, k. 66-67.

<sup>31</sup> IPN Poznań, Po 834/61: *Postanowienie o umorzeniu śledztwa*, k. 70.